



SKAŁA



II NIEDZIELA ZWYKŁA

15 STYCZNIA 2017

2(332)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



OTO SŁOWO PANA:

„Ujrzałem Ducha, który jak gołębica zstępował z nieba i spoczął na Nim. (...) Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym.” (Por. J 1, 29 – 34).

Dzisiejsza Ewangelia to świadectwo Jana o Jezusie. Cóż za wspaniała łaska stała się jego udziałem, że mógł w Jezusie rozpoznać zapowiadanego Mesjasza, Syna Bożego, Zbawiciela świata.

Misja świętego Jana Chrzciciela nie ograniczała się jedynie do czasu jego działalności na pustyni, to jest do nawoływania do nawrócenia i udzielania chrztu pokuty w wodach Jordanu.

Głównym jego zadaniem było rozpoznanie i wskazanie światu Mesjasza. Stąd też wydarzenia znad Jordanu, które rozważaliśmy poprzedniej niedzieli, w święto Chrztu Pańskiego. Jan ujrzał Ducha Świętego i usłyszał głos Boga Ojca, a co najważniejsze uwierzył, że to czego doświadcza jest prawdziwym objawieniem, które pociąga za sobą konsekwencje dawania świadectwa w życiu.

Prorok wskazał Jezusa swoim uczniom i nie bronił im pójścia za Zbawicielem. Widząc Jezusa wypowiedział słowa, które słyszymy obecnie podczas każdej Eucharystii: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.” (J 1, 29). W ten sposób Jan zaświadczył o mesjańskiej misji Syna Bożego. Dalsze życie Jana Chrzciciela stało się okazją do niezwykle czytelnego świadectwa. Upominając króla Heroda został wtrącony do więzienia, skąd już żywy nie wyszedł. Z powodu wierności Bogu i swoim poglądom stracił głowę, w dosłownym tego słowa znaczeniu, gdyż poniósł śmierć męczeńską.

Dziś i my wpatrujemy się w Jezusa i słyszymy słowa Jana wypowiedziane przez kapłana: „Oto Baranek Boży...” Jakie zatem będzie nasze życiowe świadectwo? Czy pójdziemy wspólnie drogą powołania śladami Jana i jego uczniów oraz nieprzeliczonych zastępów świętych i błogosławionych, wyniesionych na ołtarze i bezimiennych świadków wiary, znanych tylko Bogu.

Ja także jestem wezwany i powołany, aby całym swoim życiem dać świadectwo swojej wiary i kroczyć drogą Chrystusowego powołania.

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

15 stycznia 2017 - II niedziela zwykła

(J 1,29-34)

16 stycznia 2017 - poniedziałek

Dzień powszedni

(Mk 2,18-22)

Uczniowie Jana i faryzeusze mieli właśnie post. Przyszli więc do Niego i pytali: Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a Twój uczniowie nie poszczą? Jezus im odpowiedział: Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo pana młodego mają u siebie. Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć. Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania. W przeciwnym razie nowa łąta obrywa jeszcze /część/ ze starego ubrania i robi się gorsze przedarcie. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków. W przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki; i wino przepadnie, i bukłaki. Lecz młode wino /należy wlewać/ do nowych bukłaków.

17 stycznia 2017 - wtorek

Wspomnienie św. Antoniego, opata

(Mk 2,23-28)

Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat wśród zbóż, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosa. Na to faryzeusze rzekli do Niego: Patrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno? On im odpowiedział: Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie, i był głodny on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom. I dodał: To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. Zatem Syn Człowieczy jest panem szabatu.

18 stycznia 2017 - środa

Dzień powszedni

(Mk 3,1-6)

W dzień szabatu Jezus wszedł do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschlą rękę. A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć. On zaś rzekł do człowieka, który miał uschlą rękę: Stań tu na środku! A do nich powiedział: Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie ocalić czy zabić? Lecz oni milczeli. Wtedy

spojrzawszy wkoło po wszystkich z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serca, rzekł do człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, i ręką jego stała się znów zdrowa. A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz odbyli naradę przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

19 stycznia 2017 - czwartek

Wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa

(Mk 3,7-12)

Jezus oddalił się ze swymi uczniami w stronę jeziora. A szło za Nim wielkie mnóstwo ludu z Galilei. Także z Judei, z Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do Niego mnóstwo wielkie na wieść o Jego wielkich czynach. Toteż polecił swym uczniom, żeby łódka była dla Niego stale w pogotowiu ze względu na tłum, aby się na Niego nie tłoczyli. Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby się Go dotknąć. Nawet duchy nieczyste, na Jego widok, padały przed Nim i wołały: Ty jesteś Syn Boży. Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały.

20 stycznia 2017 - piątek

Dzień powszedni

(Mk 3,13-19)

Jezus wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy. Ustanowił więc Dwunastu: Szymona, któremu nadał imię Piotr; dalej Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, to znaczy synowie gromu; dalej Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Gorliwego i Judasza Iskariotę, który właśnie Go wydał.

21 stycznia 2017 - sobota

Wspomnienie św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy

(Mk 3,20-21)

Jezus przyszedł do domu, a tłum znów się zbierał, tak, że nawet posilić się nie mogli. Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: Odszedł od zmysłów.

TROSKA O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

ŻYJEMY W CZASACH DUŻEJ SWOBODY OBYCZAJOWEJ I ŚWIATOPOGLĄDOWEJ. ŚWIAT JEST DLA MŁODYCH I DORASTAJĄCYCH LUDZI BUFETEM, Z KTÓREGO WYBIERA SIĘ STYLE ŻYCIA. PODOBNĄ DOWOLNOŚĆ MOŻNA ZAOBSERWOWAĆ W DZIEDZINIE PRAKTYK RELIGIJNYCH. NA ODPOWIEDZIALNYCH KATOLIKACH SPOCZYWA OBOWIĄZEK PRZYWRACANIA JEDNOŚCI, BEZ NISZCZENIA RÓŻNORODNOŚCI.



Skończył się Rok Jubileuszowy, Rok Miłosierdzia, a jednym z uczynków miłosiernych wobec duszy jest „Nieumiejętnych pouczyć”. Winni jesteśmy braciom chrześcijanom niekatolikom, a szczególnie błędzącym katolikom delikatne napomnienie, ilekroć ich zachowanie wynikające z niezrozumienia doktryny prowadzi na manowce. Nie jest to zadanie łatwe. Jeśli spojrzymy na ilość chrześcijańskich schizm, herezji i denominacji, może się wydawać wręcz syzyfowe. Żyjemy w czasach, gdy nawet najbardziej absurdałna interpretacja Pisma Świętego może dzięki mediom elektronicznym szybko się rozprzestrzenić. Ludzie wydają się też szukać w kościele, w religii bardziej akceptacji własnego sposobu życia, pewnego rodzaju duchowego kompresu, niż prawdy, czy wręcz – Prawdy. Te procesy mogą być celowo wzmacniane przez możnych tego świata. Jest bowiem jasne, że społeczeństwem podzielonym, zatamizowanym, gdzie każdy ma skrojony pod swoją miarę obraz Boga (lub jest bezbożny na swój sposób), łatwiej się steruje. Pomijając nawet kwestię zbawienia – która dla chrześcijanina jest oczywiście zasadnicza – dobre jest dla narodu zdrowe i spójne podejście do fundamentalnych kwestii moralnych. A w tych sprawach podziały są bardziej widoczne, mocniej raniące niż subtelne rozróżnienia teologiczne. Być może war-

to się przyjrzeć się procesom zachodzącym w kościele i budować jedność, zanim rysy staną się pęknięciami.

Podstawową sprawą jest nasza osobista dbałość o wierność doktrynie, przy jednoczesnej otwartości dla innej wrażliwości wiary. O jedność musimy przede wszystkim zadbać „w rodzinie”, to jest w obrębie kościoła katolickiego. Jak się wydaje, zgodnie z koncepcjami ekumenicznymi wyrażanymi przez Sobór Watykański II, kościół przeradza się we „wspólnotę wspólnot”, które bardzo mogą różnić się charyzmatem. Bardzo istotne jest pielęgnowanie przyjaźni z bliźnimi formującymi się według innej metody. Za wszelką cenę musimy wystrzegać się sekciarstwa, dzielenia katolików na tych mniej lub bardziej gorliwych. Konieczne jest podejmowanie inicjatyw, które pozwolą nam poznać współbraci zaangażowanych na co dzień w innej grupie modlitwowej czy formacyjnej.

Wspólna praca działa uzdrowительно. Kiedy zjednoczeni w walce ze złem chrześcijanie różnych denominacji zaczynają się poznawać, dochodzi o „kulturowego”, jeśli nie teologicznego zbliżenia. Amerykańscy katolicy i protestanci uczestniczący w protestach przed klinikami aborcyjnymi spotykali się w aresztach. Wracali potem do swoich rodzin i zadawali trudne pytania. „Czy

przyjęliśmy Jezusa jako naszego osobistego Pana i Zbawiciela?” – tak właściwie, to co my mamy przeżycie Matce Bożej?”. Nie wszystkie elementy praktyki religijnej są jednakowo ważne. Przykładowo, dla anglikanów praktyką wrócić do kościoła katolickiego, stał ordynariat personalny, który polecał im zachować tradycje liturgiczne, nowe i duszpasterskie. Można czuć odnośnie wrażenie, że chociaż kościół prowadzony przez biskupa Rzymu staje się coraz bardziej ekumeniczny wobec odłączonych, jednocześnie pojawiają się wewnętrzne podziały. Możemy przykładowo zaobserwować, iż w Polsce część wiernych bardziej sympatyzuje z posoborowymi ruchami (Neokatechumenat, Ruch Światło-Życie, wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym), a część ma inklinacje tradycjonalistyczne, podkreślając np. piękno mszy trydenckiej. Jest to zupełnie zrozumiałe. Nie każdy potrafi odnaleźć się w, powiedzmy, tańcu uwielbienia, nie dla każdego gitara i tamburyn są najlepszą możliwą oprawą liturgii. Jeśli pozostajemy wierni obranej formacji, to możemy wybrać taką duchowość, do jakiej czujemy się powołani. Nikt przecież nie będzie próbował przekonywać, że jezuici (których szczególną misją jest dyspozycyjność wobec Ojca Świętego i wspieranie go w najtrudniejszych zadaniach) są bardziej pobożni niż albertyni (którzy „tylko” pomagają ubogim i nawet nie przyjmują święceń kapłańskich). Podobnie ma się rzecz we wspólnotach świeckich – są one różnorodne, inaczej rozkładają akcenty. Rolą hierarchii jest szukanie doktrynalnego oraz instytucjonalnego zbliżenia z protestantami, anglikanami, prawosławnymi, a naszą (ludu wiernego) jest pilnowanie, aby oparta na temperamentie lub estetyce przynależność do wspólnoty nie przeradzała się w herezję.

Janusz Matkowski

80. URODZINY PAPIEŻA FRANCISZKA

W SOBOTĘ 17 GRUDNIA 2017 R. PAPIEŻ FRANCISZEK SKOŃCZYŁ 80 LAT. POMIMO OSIĄGNIĘCIA TAK SŁUSZNEGO WIEKU I POMIMO UPŁYWU PRAWIE 4 LAT OD ROZPOCZĘCIA PONTYFIKATU, PAPIEŻ WCIĄŻ JEST PEŁEN ENERGII, SIŁ I ZAPAŁU DO PODEJMOWANIA NOWYCH WYZWAŃ. DO TEGO STWORZYŁ WŁASNY STYL POSŁUGI, PEŁEN SPONTANICZNOŚCI I SKROMNOŚCI, KTÓRE WYWOŁUJĄ ENTUZJAZM I ZACHWYT WIERNYCH.

W dniu swoich 80. urodzin papież Franciszek zaprosił na śniadanie ośmioro bezdomnych, którzy przyszli do Domu św. Marty złożyć mu życzenia. Papież podarował im słodycze z Argentyny. Bezdomnych zaprowadził rano do Franciszka papieski jałmużnik abp Konrad Krajewski. Było wśród nich czterech Włochów, Mołdawianin, dwóch Rumunów i Peruwianczyk. Zanieśli oni papieżowi trzy bukiety słoneczników. Franciszek osobiście zaprosił ich do jadalni. Usiadł tam z nimi przy stole i z każdym rozmawiał.

Następnie Ojciec Święty udał się do Kaplicy Paulińskiej w Watykanie, gdzie odprawił mszę, w której uczestniczyli kardynałowie i biskupi. Na zakończenie homilii papież Franciszek nawiązał do swych urodzin w następujący sposób: „Od kilku dni przychodzi mi na myśl słowo, które wydaje się brzydkie: starość. Przynajmniej - budzi strach” - stwierdził Franciszek. Papież przypomniał to, co mówił kardynałom tuż po swoim wyborze, gdy stwierdził, że „starość to mądrość”. „Miejmy nadzieję, że tak jest i w moim przypadku” - dodał. Przyznał również, że starość „nadeszła tak szybko i tak po cichu”. Papież poprosił też kardynałów, aby modlili się o to, by jego starość była „spokojna, religijna, owocna i radosna”.

Po Mszy papież przyjął na audyencji prezydent Malty Marie-Louise Coleiro Preca. Powitała ona Franciszka, składając mu życzenia urodzinowe. Papież podziękował jej po angielsku. Życzenia papieżowi miały okazję złożyć także dziennikarki, obserwujące audyencję. Franciszek był w bardzo dobrym nastroju i uśmiechem odpowiadał na życzenia.

Reszta dnia również przebiegła normalnie: Ojciec Święty, oprócz prezydent Malty, przyjął jeszcze prefekta Kongregacji ds. Biskupów, biskupa szwajcarskiej diecezji Chur i włoską Wspólnotę Nomadelfia. W tym roku jubileusz papieża był obchodzony bardzo uroczysto również w sieci, o co postarał się sam Watykan. Uruchomione zostały adresy internetowe, pod którymi wszyscy mogli złożyć życzenia papieżowi w kilku językach. W celu przesyłania życzeń pocztą elektroniczną założone zostały osobne adresy po łacinie, włosku, hiszpańsku, portugalsku, niemiecku, angielsku i francusku. Polacy mogli składać życzenia pod adresem: „Papież-Franciszek80@vatican.va”. Życzenia moż-

na było również wysyłać za pośrednictwem Twittera. W tym celu na Twitterze powstał z tej okazji hashtag #Pontifex80. Wszystkie życzenia zbiera redakcja katolickiego włoskiego tygodnika „Famiglia Cristiana”.

Z okazji urodzin życzenia papieżowi złożył także przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, metropolita poznański, abp Stanisław Gądecki. Dziękując Bogu za dar pontyfikatu Franciszka, życzył, by „każdy dzień pełnienia misji Biskupa Rzymu i Pasterza Kościoła powszechnego, wypełniony był odkrywaniem wielkich dzieł Bożych, których nasz Pan dokonuje w historii społeczeństw oraz w osobistej historii każdego z nas”. Arcybiskup życzył również papieżowi, aby „miłosierne oblicze Ojca, zatroskanego o swoje dzieci było zawsze widoczne w jego życiu i w nauczaniu Waszej Świątobliwości, a Duch Święty Ożywiciel nieustannie odnawiał wewnętrzny zapał i pragnienie głoszenia Dobrej Nowiny, wszędzie tam, gdzie panuje smutek i zwątpienie”. Życzył także papieżowi, aby „Maryja – Matka Niepokalana wypraszała dar nieugiętej wiary”, dzięki której, z pokojem w sercu, pod jego przewodnictwem „wychodzić będziemy każdego dnia na spotkanie przychodzącego Pana”.

Papież ma wiele dystansu do samego siebie, ceni sobie poczucie humoru, a niekiedy używa dosadnego języka. Jak sam przyznał, ma „alergie” na pochlebców. Jednocześnie wyróżnia się nowoczesnym spojrzeniem na Kościół, o którym w jednej z wypowiedzi stwierdził, że „to nie drużyna piłki nożnej, która zabiega o kibiców”. Przyjęty styl pontyfikatu wzbudza zaufanie wielu wiernych. Przykładowo, we Włoszech, papież cieszy się rekordowo wysokim zaufaniem mieszkańców, bo sięgającym aż 90 procent. W święta Bożego Narodzenia będzie „gościł” w naszych domach, gdyż za pośrednictwem telewizji udzieli błogosławieństwa „Urbi et Orbi” – „Miastu i Światu”.

Roman Łukasik





NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM

NAUKA O PRACY - CZĘŚĆ VIII

MACIEJ BIAŁECKI, maciej@biallecki.net.pl

Podsumowaniem encykliki „Laborem exercens” są rozważania Św. Jana Pawła II o duchowości pracy. Jakby mottem papieskiego nauczania o pracy jest końcowy apel: „Chrześcijanin, który wsłuchuje się w słowo Boga Żywego, łącząc pracę z modlitwą, niech wie, jakie miejsce ta jego praca zajmuje nie tylko w postępie ziemskim, ale także

jej palce chwytają wrzeciono. Otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarza wyciąga swe ręce. Dla domu nie boi się śniegu, bo cały dom odziany na lata, sporządza sobie okrycia, jej szaty z bisioru i z purpury. [...] Płótno wyrabia, sprzedaje, pasy dostarcza kupcowi. Strojem jej siła i godność, do dnia przyszłego się śmieje. Otwiera usta z mądrością, na

poczynając od Księgi Rodzaju?”

Praca nie jest jednak przyjemnością ludzkiego bytowania – łączy się z trudem, a nieraz i z cierpieniem. „Ów trud zespolony z pracą znaczy drogę życia ludzkiego na ziemi i stanowi zapowiedź śmierci. [...] Pot i trud, jaki w obecnych warunkach ludzkości związany jest nieodzownie z pracą, dają chrześcijaninowi i każdemu człowiekowi, który jest wezwany do naśladowania Chrystusa, możliwość uczestniczenia z miłością w dziele, które Chrystus przyszedł wypełnić (por. J 17, 4). To dzieło zbawienia dokonało się przez cierpienie i śmierć krzyżową. Znosząc trud pracy w zjednoczeniu z Chrystusem ukrzyżowanym za nas, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w odkupieniu ludzkości. Okazuje się prawdziwym uczniem Jezusa, kiedy na każdy dzień bierze krzyż (por. Łk 9, 23) działalności, do której został powołany.”

Ludzka praca jest elementem Bożego planu dla człowieka. „Człowiek, stworzony na obraz Boga, przez swo-

„Wymowa życia Chrystusa jest jednoznaczna: należy On do «świata pracy», ma dla ludzkiej pracy uznanie i szacunek, można powiedzieć więcej: z miłością patrzy na tę pracę, na różne jej rodzaje, widząc w każdej jakiś szczególny rys podobieństwa człowieka do Boga – Stwórcy i Ojca.”

we wroście Królestwa Bożego, do którego wszyscy jesteśmy wezwani mocą Ducha Świętego i słowem Ewangelii” (jeśli nie zaznaczono inaczej, cytaty z encykliki „Laborem exercens”).

Praca kształtuje osobę ludzką, szczególnie w wymiarze godności dziecka Bożego. Mówią nam o tym „ewangelie pracy”, jak nazywa je Jan Paweł II, rozsiane po całej Biblii. „Opis stworzenia, jaki znajdujemy już w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, jest równocześnie jakby pierwszą «ewangelią pracy», ukazuje bowiem, na czym polega jej godność – uczy, że człowiek pracując, winien naśladować Boga, swojego Stwórcę, nosi bowiem w sobie – on jeden – ów szczególny pierwiastek podobieństwa do Niego.” W Starym Testamencie nie brak nawiązań do rozmaitych zawodów: lekarza, aptekarza, rzemieślnika-artysty, kowala, garncarza, rolnika, budowniczego, rybaka, pasterza, żeglarsza, muzyka i uczzonego. Księga Przysłów szczególnie pięknie opisuje pracę kobiety: „Wstaje, gdy jeszcze jest noc, i żywność rozdziela domowi, a obowiązki – swym dziewczętom. Myśli o roli – kupuje ją: z zarobku swych rąk zasadza winnicę. Przepasuje mocą swe biodra, umacnia swoje ramiona. Już widzi pożytek z swej pracy: jej lampa wśród nocy nie gaśnie. Wyciąga ręce po kądziel,

języku jej miłe nauki. Bada bieg spraw domowych, nie jada chleba lenistwa” (Prz 31, 15-27).

Ewangelią pracy jest też właściwie cały Nowy Testament. „Słowo odwiecznej Mądrości Jezus nie tylko głosił, ale przede wszystkim wypełniał czynem. Była to przeto również ewangelia pracy, gdyż Ten, kto ją głosił, sam był człowiekiem pracy, pracy rzemieślniczej, jak Józef z Nazaretu (por. Mt 13, 55). I chociaż w Jego słowach nie znajduje-

„Pot i trud, jaki związany jest nieodzownie z pracą, dają chrześcijaninowi i każdemu człowiekowi, który jest wezwany do naśladowania Chrystusa, możliwość uczestniczenia z miłością w dziele zbawienia, które Chrystus przyszedł wypełnić przez cierpienie i śmierć krzyżową.”

my specjalnego nakazu pracy – raczej w jednym wypadku zakaz zbytniej troski o pracę i egzystencję (por. Mt 6, 25-34) – to równocześnie wymowa życia Chrystusa jest jednoznaczna: należy On do «świata pracy», ma dla ludzkiej pracy uznanie i szacunek, można powiedzieć więcej: z miłością patrzy na tę pracę, na różne jej rodzaje, widząc w każdej jakiś szczególny rys podobieństwa człowieka do Boga – Stwórcy i Ojca. Czyż nie mówi: Ojciec mój jest rolnikiem (por. J 15, 1), przenosząc na różne sposoby w swoje nauczanie ową podstawową prawdę o pracy, która wyraża się już w całej tradycji Starego Testamentu,

ją pracę uczestniczy w dziele swego Stwórcy – i na miarę swoich ludzkich możliwości poniekąd dalej je rozwija i dopełnia, postępując wciąż naprzód w odsłanianiu ukrytych w całym stworzeniu zasobów i wartości. [...] Mężczyźni bowiem i kobiety, którzy zdobywając środki na utrzymanie własne i rodziny tak wykonują swoje przedsięwzięcia, by należycie służyć społeczeństwu, mogą słusznie uważać, że swoją pracą rozwijają dzieło Stwórcy, zarażają potrzebom swoich braci i osobistym wkładem przyczyniają się do tego, by w historii spełniał się zamysł Boży.”

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

BŁOGOSŁAWIONY KSIĄDZ ZYGMUNT PISARSKI

NIE RATOWAŁ ŻYCIA ZA WSZELKĄ CENĘ, POZOSTAŁ WŚRÓD PARAFIAN Z MIŁOŚCI DO BOGA I DRUGIEGO CZŁOWIEKA. NIE WYDAŁ NIEMCOM SWOJEGO UKRAIŃSKIEGO PRZEŚLADOWCY; UMARŁ, BO CHCIAŁ GO OCHRONIĆ.

Urodził się 24 kwietnia 1902 roku w Krasnymstawie jako jedno z trojga dzieci mura-za Stanisława i Władysławy z Banaszkiewiczów. Dzieciństwo spędził w rodzinnym mieście. Po ukończeniu gimnazjum we Włodawku, 1 września 1921 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. 27 czerwca 1926 roku przyjął z rąk biskupa Adolfa Józefa Jełowickiego święcenia kapłańskie. Jako wikariusz pracował w parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Modliborzycach. W 1928 roku został proboszczem parafii pw. św. Jozafata w Zamchu, która powstała w pounickim kościele. Na skutek konfliktu z miejscowym dziedzicem (ksiądz Pisarski w kazaniu potępił go za płacenie chłopom za pracę alkoholem) w 1930 roku został przeniesiony do parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzęsinach k. Szczepieszyna. Jakiś czas potem, jeden z parafian niezadowolony z pracy proboszcza Pisarskiego, napisał na niego donos do biskupa Fulmana. Co prawda proboszcz został oczyszczony z zarzutów, ale w Trzęsinach nie chciał już zostać.

Na początku 1932 roku ksiądz Pisarski został przeniesiony do parafii pw. św. Michała Archanioła w Perespie, która była również parafią pounicką. 1 września 1933 roku objął jako proboszcz kolejną pounicką parafię pw. Wniebowzięcia NMP w Gdeszynie. Starał się pracować nie tylko wśród katolików, pomagał prawosławnym, unitom, a nawet wyznawcom judaizmu. Pełnił funkcję katechety, opiekuna Akcji Katolickiej, Żywego Różańca, Franciszkańskiego Zakonu Świeckich potocznie zwanego tercjarzami, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Ksiądz Pisarski założył także w Gde-

szynie Apostolstwo Dobrej Śmierci.

Po wybuchu II wojny światowej został z parafianami. W 1941 roku Ukraińcy przy cichej zgodzie Niemców zabrali katolikom kościół zamieniając go w cerkiew. Proboszcz Pisarski odprawiał Msze święte na plebanii, z której Ukraińcy próbowali go również usunąć, ale nie pozwoliły na to polskie parafianki. Mimo kolejnych szykan – wybijania szyb i grózb – nie zaprzestał działalności duszpasterskiej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży także ukraińskiej. Od września 1942 roku Niemcy na Zamojszczyźnie rozpoczęli masowe wysiedlenia ok. 100 tysięcy osób. Namawiany na ucieczkę ksiądz Zygmunt pozostał wśród swoich parafian.

25 stycznia 1943 roku po akcji odwetowej polskiej partyzantki na zasiedloną niemieckimi osadnikami wieś Cieszyn Niemcy rozpoczęli represje. 30 stycznia 1943 roku przeprowadzili pacyfikację wsi Gdeszyn i Gdeszyn - kolonia. Obie wsie otoczono kordonem niemieckich żołnierzy. Kiedy plebanię otoczyli Ukraińcy, ksiądz Pisarski kończył odprawiać Mszę świętą. Wyprowadzono polskiego kapłana na podwórko, uderzono go i zdarto z niego szaty liturgiczne. Przybyli niemieccy oficerowie rozpoczęli przesłuchanie, ponieważ proboszcz nie przyznawał się do tego, aby znał polskich partyzantów, został dotkliwie pobity. Niemcy wybrali wśród zgromadzonych przed plebanią kilkunastu mężczyzn (nie tylko Polaków, ale również Ukraińców) i popędzili ich wraz z księdzem Pisarskim do lasu. Po kilkuset metrach w pobliżu domu Kaliszczuka, który był miejscowym przywódcą ukraińskich nacjonalistów oraz zabrał proboszczowi



klucze do kościoła, ponownie próbowano wymusić na księdzu wskazanie partyzantów i swojego prześladowcy. Ksiądz Zygmunt milczał chroniąc Ukraińca. Został postrzelony w plecy i upadł. Według świadków, leżąc na ziemi udzielił obecnym rozgrzeszenia. Gdy próbował się podnieść, otrzymał postrzał w głowę. Wtedy Niemcy zastrzelili 23 pozostałych zatrzymanych (6 Polaków i 23 Ukraińców), rannych dobito bagnetami. Tylko dwóm udało się uciec. Ciała zabitych leżały całą dobę w miejscu egzekucji. Księdza Zygmunta pochowano na cmentarzu parafialnym. Po wyzwoleniu z niemieckiej okupacji na miejscu męczeńskiej śmierci proboszcza parafianie postawili krzyż z tabliczką i napisem: „Posłuszny na głos serca i obowiązku kapłańskiego oddał życie za nieprzyjaciół Ukochanej Ojczyzny”.

Ksiądz Zygmunt Pisarski beatyfikowany został przez św. Jana Pawła II w Warszawie 13 czerwca 1999 roku w gronie 108 polskich męczenników II wojny światowej.

W 2005 roku w Gdeszynie powstała świątynia, która ma być świątynią pojednania polsko -ukraińskiego.

WYDARZENIE NUMERU

MSZA PRYMICYJNA KS. ADRIANA



W niedzielę 8 stycznia 2017 roku o godz. 13.00 ks. Adrian Czerny sprawował w naszej kaplicy swoją Mszę św. prymicyjną. Ks. Adrian ukończył misyjne seminarium duchowne Redemptoris Mater w Bangalore w Indiach. Świecenia kapłańskie otrzymał 4 października 2016 roku. Neoprezbiter wspominał o swojej drodze życiowej. Bez Boga czuł się jak martwy. Bóg dał mu poczucie, że nie jest sam. Apelowwał do zebranych, by odkryli prawdę o sobie. Podkreślił, że Pan Jezus poszedł do grzeszników. Zachęcał nas, byśmy nie tracili odwagi. Bóg się o nas troszczy. Ks. Adrian obiecał się za nas modlić.

Życzenia ks. prymicyjantowi złożyły przedstawicielki rady parafialnej, kółek różańcowych, parafialnej Caritas. Jego bliscy sąsiedzi Połciowie obdarowali go kwiatami i życzeniami. Potem nastąpiło błogosławieństwo kapłanów, najbliższej rodziny (ojca i wujka), służby liturgicznej, i parafian. Każdy otrzymał obrazek, na którym umieszczono parafrazę początku Listu do Rzymian: „Słudzy Chrystusa Jezusa, z powołania apostołowie przeznaczeni do głoszenia Ewangelii Bożej.”

Ks. Adrian będzie posługiwał w dalekiej Sri Lance. To już szósty kapłan pochodzący z naszej parafii. W tym roku święcenia kapłańskie otrzymał alumn Paweł Chilczuk. Ks. proboszcz prosił wiernych o modlitwę za kolejne powołania kapłańskie w naszej parafii.

Mirosława Pałaszewska



Z HISTORII PARAFII

niedziela, 5 października 2008

Kolejny Bemowski Jarmark Ludowy odbył się na placu po spalonym kościele. Był on organizowany wspólnie z Urzędem Dzielnicy Bemowo. Już od godziny dziesiątej czynny był kiermasz sztuki ludowej. Uwagę przyciągała wystawa kapliczek drewnianych Teresy Miler.

Cześć muzyczna była bardzo bogata. Na początku wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Polski Łan”, założony w 2005 roku przez Zbigniewa Jasińskiego, artystę Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Artyści wystąpili w przepięknych dawnych strojach: panowie w bajecznych kontuszach, panie miały długie spódnice i serdaki.

W strojach góralskich zaprezentował się zespół o dźwięcznej nazwie „Zbóje”. Podziwialiśmy muzykę i tańce ludowe w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej im. Janiny Marcinkowej z Cieszyna. Wystąpił także zespół Lazurki z pobliskiego Bemowa.

Miłośnicy polskiej kuchni mogli się zaopatrzyć w sery Honoraty Cieślak z Rososzy gm. Cegłów. Było też wzorem lat ubiegłych stoisko z serem korycińskim z gospodarstwa Gremza z woj. podlaskiego (sery bez konserwantów o wielorakich smakach” z bazylią, kminkiem, papryką, pieprzem, czubricą. Najliczniej oblegane było stoisko w wyrobami wędliniarskimi Ireny i Danuty Zawadzeń z Żulina gm. Stoczek (kiełbasa czosnkowa, boczek i schab wędzony, kaszanka). Były także sójki z marchwią (bułeczki z ciasta drożdżowego).

Liczne były stoiska, na których prezentowano rzeźby. Przybyli na festyn parafianie i goście kupowali świątki, aniołki. Z Kaszub przyjechał pan Zenon Pepliński z Sierakowic (rzeźbiący w drewnie) i Paweł Sela z Gowidlina (oferujący wyroby garncarskie: dwojaczki, kubeczki, aniołki). Danuta i Zbigniew Glik także sprzedawali swoje aniołki, kapliczki drewniane malowane i krzyże. Od warszawskich twórców z pracowni

ceramicznej Łuka mogliśmy zakupić talerze, miski, kubki, małe figurki.

Stoisko naszego zespołu parafialnego Caritas oferowało pierogi i zupę z kotła. Pan Adam był zadziwiony, że grochówka była kwaśna. Okazało się, że serwowano kwaśnicę. I znowu, jak w roku ubiegłym zabrakło potraw dla wszystkich. Zupy nie zdążyłam spróbować. Musiałam się zadowolić kielbaską z rożna.

Podczas festynu sprzedawano także kalendarz ścienny wydany przez naszą parafię. Ksiądz proboszcz czuwający czujnie nad przebiegiem festynu kilkakrotnie informował o możliwości nabywania takiej cegiełki na budowę kościoła.

Po godz. 14.00 nastąpiło ogłoszenie wyników konkursu fotograficznego „Polskie pomniki wiary”. Po raz kolejny jako prowadzący wystąpił znany aktor Wojciech Siemion. Jak zwykle, zgłoszono wiele prac. Część fotografii, także autorstwa naszych parafian, pokazano na przygotowanej wystawie. Ksiądz proboszcz ufundował nagrodę dla uczennicy, która sfotografowała kapliczki w naszej parafii.

Także tej niedzieli pogoda dopisała. Było słonecznie i plac przez cały czas (jarmark trwał do godz. 18.00) był wypełniony widzami i kupującymi.

Mirosława Pałaszewska



ODMIENNOŚCI W OPRAWIE MSZY ŚW. W NIEMCZACH

W GRUDNIU 2016 R. W ZWIĄZKU Z LECZENIEM OJCA Z CHOROBY NOWOTWOROWEJ PRZEBYWAŁEM W LAUFENBURGU W POŁUDNIOWYCH NIEMCZACH. MIASTECZKO POŁOŻONE JEST BLISKO GRANICY NIEMIECKO-SZWAJCARSKIEJ I ODDALONE JEST OK. 70 KM OD FREIBURGA, OK. 60 KM OD ZURYCHU ORAZ OK. 40 KM OD BAZYLEI. W TRAKCIE PRAWIE CZTEROTYGODNIOWEGO POBYTU UCZESTNICZYŁEM WE MSZACH ŚW. W RZYMSKOKATOLICKICH KOŚCIOŁACH W OKOLICY. LITURGIA MSZY ŚW. BYŁA TAKA SAMA JAK W POLSCE, OCZYWIŚCIE Z WYJĄTKIEM JĘZYKA ODPRAWIANIA. NATOMIAST W PORÓWNANIU Z POLSKĄ DAŁO SIĘ ZAUWAŻYĆ PEWNE ODMIENNOŚCI W OPRAWIE MSZY ŚW.

Przede wszystkim rzucało się w oczy, że do Mszy św. służyli nie tylko chłopcy, ale również dziewczynki oraz że było ich o wiele więcej niż chłopców. Można było również zauważyć, że wszyscy ministranci i ministrantki byli ubrani w alby w takim samym kolorze jak kolor ornatu kapłana sprawującego Mszę św., a dopiero na albach mieli założone komże.

Spośród innych odmienności warto wspomnieć, że czytania w trakcie Mszy św. czytały zawsze osoby świeckie, pomimo dużej liczby ministrantów. W Polsce również się to zdarza, ale sporadycznie, zazwyczaj zadanie to należy do ministrantów, którzy są lektorami.

Dało się także zauważyć, że po Przeistoczeniu w trakcie spożywania Krwi Pańskiej kapłan najpierw podawał kielich innej osobie, tj. ministrantowi lub osobie świeckiej, która przeczytała czytania, a dopiero później sam spożył pozostałą część Krwi Pańskiej z kielicha.

Komunię św. wszyscy, bez wyjątku, przyjmowali na ręce, a nie do ust, i dopiero potem samodzielnie wkładali ciało Chrystusa do własnych ust. Komunia św. nie była całkowicie biała, jak to ma miejsce w Polsce, lecz miała kolor kawy z mlekiem. Należy więc zakładać, że do jej wytworzenia zostały użyte inne składniki niż w naszym kraju.

Za każdym razem Mszy św. towarzyszyła oprawa muzyczna organisty. W polskich kościołach standardem

jest już wyświetlanie słów śpiewanych pieśni na wyświetlaczach, żeby wierni mogli je odczytać i włączyć się w śpiew. W Niemczech wygląda to inaczej. Za wejściem do kościoła na wysokości ławek stoją półki z dość grubymi śpiewnikami. Wierni zabierają je ze sobą, zazwyczaj wchodząc do Kościoła. Kolejne pieśni w śpiewnikach są ponumerowane, a w trakcie Mszy św. nie są wyświetlane słowa śpiewanych pieśni, lecz na ścianie jest wyświetlany jedynie numer boczny pieśni ze śpiewnika.

Inną odmiennosć stanowi sposób zbierania tacy. W Polsce zazwyczaj czynią to kapłani lub kościelni. W Niemczech tacę zbierały zawsze dwie ministrantki. Odbywało się to tak, że ministrantki szły środkiem kościoła po dwóch stronach kościoła wzdłuż ławek i zatrzymywały się przy kolejnych ławkach. Przy każdej ławce podawały tacę pierwszej osobie, a ta przekazywała ją dalej następnym osobom w tej ławce, oczywiście w celu wrzucenia ofiary. Ostatnia osoba w ławce zwracała tacę w powrotem podając kolejnej osobie, aż taca wróciła do ministrantki. Po otrzymaniu tacy ministrantka przechodziła do kolejnej ławki i znowu podawała pierwszej osobie w tej ławce. Po przejściu wszystkich ławek ministrantki zabierały tacę i wracały w powrotem do ołtarza.

W trakcie pobytu w Niemczech dane mi było uczestniczyć również w pogrzebie, gdyż w tym czasie zmarł mąż właścicielki dużego domu, u któ-

rej wynajmowałem jedno z mieszkań. Uroczystość pogrzebowa wyglądała podobnie jak w Polsce. Moją uwagę zwrócił jednak fakt, że na pogrzebie została dwa razy odtworzona ulubiona piosenka zmarłego. W tym przypadku była to piosenka „Allelujah”, śpiewana m. in. przez Leonarda Cohena lub Jeffa Buckleya. Można było również zauważyć, że na cmentarzu na urnę z prochami ludzie wrzucali białe i czerwone róże. Przy urnie czekało kropidło, a przed złożeniem jej do grobu każdy mógł podejść i pokropić urnę. Miejsce na urnę w grobie było wypełnione tworzywem sztucznym, przypominającym sztuczną trawę. Obecni na pogrzebie nie składali wieńców, lecz kwiaty w doniczkach które można postawić na grobie. Kwiaty te zawierały wstążki upamiętniające, podobne do tych, które występują na wieńcach w Polsce.

Warto dodać, że w okolicy, w której dane mi było przebywać, sprawuje posługę jedynie dwóch niemieckich kapłanów na sześć miejscowości. W związku z tym niedzielna Msza św. jest sprawowana w różnych kościołach, a wierni z sąsiednich miejscowości dojeżdżają do kościoła, w którym w daną niedzielę sprawowana jest Msza św. W tygodniu Msze św. odbywają się tylko w niektóre dni. Raz w miesiącu jest też wydawana jedna wspólna gazetka na wszystkie sześć parafii, w którą można było się bezpłatnie zaopatrzyć w każdym kościele.

Roman Łukasik

MAŁE CO NIECO

GRILLOWANA OŚMIORNICA

WŚRÓD PREZENTÓW POD CHOINKĄ ZNALAZŁAM M. IN. NOWĄ PATELNIĘ GRILLOWĄ. PO TYCH WSZYSTKICH WIGILIJNYCH POTRAWACH Z KAPUSTĄ I GRZYBAMI ZATĘSKNIŁAM ZA CZYMŚ LŁEJSZYM, ZA SMAKAMI LATA, SZCZEGÓLNIŁE, ŻE ZA OKNEM SIARCZYSTY MRÓZ. POSTANOWIŁAM ZATEM NA PRZEKÓR ZIMIE PRZYGOTOWAĆ OŚMIORNICĘ Z GRILLA, CZYLI Z MOJEJ NOWEJ PATELNI.



Składniki na 4 porcje:

8 średniej wielkości ramion ośmiornicy
4-5 ząbków czosnku
2 pomidory (mogą być także pomidorki koktajlowe)
100 ml białego wina
oliwa do smażenia
pieprz

Ośmiornicę zamrozić (na co najmniej dwie doby), by skruszała. Po rozmrożeniu włożyć do garnka, wlać białe wino i gotować do miękkości (ok. 1 godz.). W tym czasie ośmiornica puści swój naturalny sos.

Ośmiornicę wyjąć z garnka (wywar zostawić, będzie jeszcze potrzebny), oprószyć pieprzem i ułożyć na lekko nasmarowanej oliwą, bardzo mocno rozgrzanej patelni. Dodać czosnek pokrojony na plasterki oraz ćwiartki pomidora (lub pomidorki koktajlowe przekrojone na połówki). Grillować po kilka minut z każdej strony, do momentu aż końcówki macek będą chrupiące. Pod koniec grillowania dodać nieco sosu z gotowania ośmiornicy i smażyć jeszcze chwilę, aż sos się zredukuje. Ośmiornicę przełożyć na talerze i delikatnie polać sosem.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

15 stycznia, godz. 11.00 i 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 12 zł

„Jean de la Fontaine - bajki - czyli co dwie głowy, to nie jedna” - teatralny poranek bajkowy

15 stycznia, godz. 20.00, kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, wstęp wolny

Koncert kolęd - zespół Scala Sancta

18 stycznia, godz. 19.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Życie codzienne jeńców niemieckich na Bemowie '46-'49” - wykład historyczny

21 stycznia, godz. 12.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny (zapisy)

Warsztaty wokalnie-bębniarskie z Mamadou & Sama Yoon

21 stycznia, godz. 19.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 20 zł (15 zł ulg.)

Mamadou & Sama Yoon - koncert muzyki afrykańskiej

22 stycznia, godz. 18.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Koncert noworoczny” - kolędowanie z zespołem Retroartbem

INTENCJE MSZALNE

16 stycznia – poniedziałek:

7.00: śp. Marianna Kraska – 15 greg.;
 7.00: o Boże błog. i potrzebne łaski dla Adama;
 7.30: śp. Maria Maj – 8 greg.;
 7.30: śp. Lucyna Suder – 16 greg.;
 18.00: śp. Adam Godzik – 32 r.śm.;

17 stycznia – wtorek:

7.00: śp. Marianna Kraska – 16 greg.;
 7.00: śp. rodzice i dziadkowie z obojga stron;
 7.30: śp. Lucyna Suder – 17 greg.;
 18.00: śp. Maria Maj – 9 greg.;

18 stycznia – środa:

7.00: śp. Marianna Kraska – 17 greg.;
 7.30: o błog. Boże, zdrowie, opiekę Matki Bożej dla Janusza
 w rocznicę urodzin;
 18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

19 stycznia – czwartek:

7.00: śp. Marianna Kraska – 18 greg.;
 7.30: śp. Maria Maj – 11 greg.;
 7.30: śp. Lucyna Suder – 19 greg.;
 18.00: śp. Henryk, Teodora, Jadwiga, Wacław, Janusz, Maria;

20 stycznia – piątek:

7.00: śp. Marianna Kraska – 19 greg.;
 7.00: dziękczynna w intencji Agnieszki i Tomasza z okazji rocznicy
 ślubu z prośbą o dalsze łaski dla Jubilatów i ich dzieci;
 7.30: śp. Lucyna Suder – 20 greg.;
 18.00: śp. Maria Maj – 12 greg.;

21 grudnia – sobota:

7.00: śp. Marianna Kraska – 20 greg.;
 7.30: dziękczynna z prośbą o zdrowie, błog. Boże, potrzebne łaski
 dla Mirosława w rocznicę urodzin;
 7.30: śp. Lucyna Suder – 21 greg.;
 18.00: śp. Maria Maj – 13 greg.;

22 stycznia – niedziela:

7.00: śp. Marianna Kraska – 21 greg.;
 8.30: śp. Andrzej Chmielewski;
 10.00: śp. Marian Grzęda – 1 r.śm.;
 11.30: śp. Stanisław Kwiatkowski – 16 r.śm.;
 13.00: w int. Parafian;
 16.00: śp. Maria Maj – 14 greg.;
 18.00: śp. Lucyna Suder – 22 greg.;
 20.00: dziękczynna w 18 urodziny Jasia i w 15 urodziny Krzysia
 z prośbą o błog. Boże i wszelkie potrzebne łaski dla Jubilatów;

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński
Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Mariusz

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauci Europy

dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek_wlodarczyk@op.pl

Scholka dziecięca

pół godziny przed Mszą św. w niedziele

j.kielczewska@onet.eu

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 22 664-10-99; fax 22 665-26-26

dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek - ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 22 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 22 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 22 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 22 666-52-65

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. W dniach od 18 do 25 stycznia w całym Kościele będzie trwał Tydzień Powszechnej Modlitw o Jedność Chrześcijan. Powszechnej, gdyż w tym samym czasie podejmują ją wszystkie Kościoły chrześcijańskie. Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby każdego dnia wypełniać polecenie Pana Jezusa: abyśmy byli jedno! Nasza osobista więź z Panem Bogiem musi przekładać się na nasze relacje z bliźnimi, zwłaszcza z braćmi w tej samej wierze. W to wielkie nawoływanie Kościoła do jedności włączmy także nasze osobiste modlitwy. Niech będą one skromnym wkładem w dzieło ekumenizmu.

2. W sobotę, 21 stycznia, przypada Dzień Babci, a w niedzielę, 22 stycznia – Dzień Dziadka. Pamiętajmy o nich i módlmy się w tych dniach za naszych kochanych dziad-

ków, tych żyjących i tych, którzy odeszli już do Pana. Tak wiele im zawdzięczamy. Niech naszym podziękowaniem będzie modlitwa, ofiarowana Komunia św. i serdeczna pamięć.

3. Za tydzień ofiary składane na tacę będą przeznaczona na budowę nowego kościoła.

4. Dziękujemy mieszkańcom ulic Górczewska 208, 210, 222 Sando, 226A,B,C,D,E, 228Prestige, 228A,B,C,D,E, 224 kl. I – XIII, Budy 7 kl. III za życzliwe przyjęcie nas podczas kolędy i ofiary złożone na budowę nowego kościoła.

5. W tym tygodniu mamy wolne intencje mszalne.

W przyszłą niedzielę 22 stycznia w ramach kolejnego Rodzinnego Świętowania Niedzieli zapraszamy na WSPÓLNE KOŁĘDOWANIE.

Rozpoczynamy jak zwykle Mszą św. o godzinie 11:30,

po której zapraszamy do sali nad kaplicą.

Dla wszystkich odważnych solistów słodka niespodzianka.

Michał Gryczyński

Matka Maryi - babcia Jezusa

**RODZICE MARYI OD WIEKÓW
CIESZĄ SIĘ CZCІĄ WIERNYCH
W CAŁYM KOŚCIELE, CZEGO
NAJLEPSZYM DOWODEM JEST
POPULARNOŚĆ ŚW. ANNY ZA-
RÓWNO NA WSCHODZIE, JAK
I NA ZACHODZIE.**

Zhebrajskiego „hanna” jej imię tłumaczy się jako „łaska”. Kiedy aniołowie przybyli z nowiną, że to kres jej bezdzietności i pocznie dziecko, Anna miała zawołać: - „Na Boga żywego, czy zrodzę chłopca czy dziewczynkę, zawiodę je w darze Panu Bogu mojemu i będzie Mu służyło po wszystkie dni swego żywota”.

I rzeczywiście: apokryfy ukazują ją jako dobrą, troskliwą matkę, chroniącą Córeczkę przed nieczystymi pokarmami, której za piastunki obrała hebrajskie dziewczę-

ta, bo chciała ustrzec Maryję przed wpływami pogańskimi.

Mieszkali wówczas w Jerozolimie, w dzielnicy Bezetha, która w czasach Heroda znajdowała się poza murami miasta. To dzielnica Sadržawki Oczyszczenia, w pobliżu której wzniesiono później kościół pod wezwaniem św. Anny, jeden z najcenniejszych zabytków chrześcijańskich w Jerozolimie.

Po spełnieniu obowiązków rodzicielskich Joachim i Anna usunęli się w cień. Nie doczekali narodzin niezwykłego Wnuka - wcielonego Syna Bożego. Zmarli w Jerozolimie, a ich grób tradycja sytuowała w dolinie Ezdrelon pod Górą Oliwną, albo w miejscu dawnej sadzawki Betsaida. Nie ocalały ich relikwie, bo czaszka Joachima z kościoła w Kolonii czy ręka św. Anny w Genui nie są autentyczne; mogą one jedynie świadczyć o popularności kultu.

Święto ku czci rodziców Maryi Panny obchodzono na Wschodzie - z rozkazu cesarza Justyniana II - od 701 r., jako „Poczęcie św. Anny”. Na Zachodzie wprowadzono je później: w Neapolu już w X w., a w Anglii w XIV w. W 1522 r. Juliusz II rozszerzył je na cały Kościół, wyznaczając datę - 20 marca.

Niespełna pół wieku później Paweł V uznał, że skoro Ewangelie o nich nawet nie wspominają, należy znieść święto. Jednak już w 1584 r. Grzegorz XIII przywrócił je, a datę wspomnienia wyznaczył na 26 lipca. W 1911 r. Pius X rozdzielił wspomnienie rodziców Maryi: św. Anna miała swoje święto 26 lipca, a św. Joachim - 16 sierpnia.

Dopiero po reformie z 1969 r. przywrócono wspólny dzień dla Joachima i Anny - już nie jako święto, lecz wspomnienie obowiązkowe - 26 lipca.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl